

Coraz więcej ofiar śmiertelnych w Iranie

4 października 2022

Pomimo krwawego odwetu władz i wyłączenia dostępu do internetu ogólnokrajowe protesty wywołane zabójstwem Mahsy Amini przez policję trwają. Liczba ofiar stale rośnie. Konflikt rozlewa się także na sąsiedni Irak.



W Iranie w kilku częściach kraju nadal trwają antyreżimowe protesty. Według naocznych świadków tysiące demonstrantów zablokowało kilka głównych ulic Teheranu i skandowało hasła przeciwko władzom Republiki Islamskiej. Kobiety znów zdjęły chusty i krzyczały „Wolność, wolność”. Wielu kierowców, by wyrazić solidarność z demonstrantami, trąbiło klaksonami. W niektórych częściach miasta doszło do starć z policją. Siły policyjne użyły gazu łzawiącego.

Gwałtowne zamieszki wybuchły w piątek w mieście Sahedan na południowym wschodzie kraju. Zginęło tam 19 osób, w tym co najmniej trzech członków miejscowej Gwardii Rewolucyjnej. Dwadzieścia innych osób zostało poważnie rannych. Ze względu na rosnącą skłonność do przemocy po obu stronach, wśród ludności istnieją obawy, że incydent w Sahedanie może się powtórzyć w innych częściach kraju.

Od czasu rozpoczęcia fali protestów w Iranie w ciągu dwutygodniowych protestów zginęły co najmniej 133 osoby. Poinformowała o tym norweska organizacja praw człowieka Iran Human Rights. Wśród ofiar są także dzieci. Według ostatnich doniesień 30 września siły bezpieczeństwa w Zahedan zastrzeliły ponad 40 osób.

W piątek tłum zebrał się po piątkowej modlitwie w Zahedan. Mieszkańcy chcieli wyrazić swój sprzeciw wobec gwałtu, którego

dopuszczył się na 15-letniej dziewczynce szef policji w Chabahar. Doszło do starć z funkcjonariuszami. Organizacja Baluch Activists Campaign opublikowała nazwiska 41 osób zabitych tego dnia.

Nagrania wideo i świadectwa dotyczące okoliczności zgonów uzyskane przez wolontariuszy pokazują „ostrą amunicję wystrzeliwaną bezpośrednio do protestujących” – powiedział dyrektor IHR Mahmood Amiry-Moghaddam. Wezwał społeczność międzynarodową do podjęcia „zdecydowanych i wspólnych konkretnych kroków” przeciwko „zabijaniu i torturowaniu” demonstrantów. „Zabijanie protestujących w Iranie, zwłaszcza w Zahedan, jest równoznaczne ze zbrodniami przeciwko ludzkości. Społeczność międzynarodowa ma obowiązek zbadać tę zbrodnię i zapobiec popełnieniu kolejnych” – dodał.



Amnesty International również udokumentowała akty przemocy dokonywane przez siły bezpieczeństwa, skierowane przeciwko demonstrantom. Organizacja wzywa do przeprowadzenia międzynarodowego śledztwa. Siły bezpieczeństwa używały ostrej amunicji, kul śrutowych i innych pocisków. Pojawiły się również doniesienia o pobiciach oraz przemocy wobec kobiet – podała organizacja.

Kontrolowane przez rząd media i oficjalne strony internetowe publikują wymuszone na świadkach zeznania, chcąc w ten sposób oskarżyć demonstrantów o wicherzycielstwo i usprawiedliwić brutalne działania policji.

W ciągu ostatnich dziesięciu dni dostęp do internetu został poważnie zakłócony lub całkowicie odcięty. Instagram, WhatsApp, Signal, Viber, Skype, LinkedIn, Google Play, App Store, cztery gry online i wiele innych zagranicznych platform nie działają, a ich strony internetowe zostały zinfiltrowane.

Pomimo setek aresztowań, protesty w Iranie po śmierci młodej

Mahsy Amini trwają nadal. Irańskie władze informowały wcześniej o ponad 1200 aresztowaniach. „W Masandaranie podczas zamieszek w ciągu ostatnich kilku dni aresztowano 450 osób” – powiedział prokurator generalny północnej prowincji Iranu Mohammad Karimi. Tydzień temu irańskie władze informowały o 739 aresztowaniach.

Irańskie służby specjalne aresztowały także dziewięciu obcokrajowców. Pochodzą oni z Niemiec, Francji, Holandii, Włoch, Polski i Szwecji. Mówi się, że albo brali bezpośredni udział w protestach, albo działali na zapleczu. Wywiad nie podał dalszych szczegółów dotyczących aresztowanych Europejczyków.

Demonstracje wywołała śmierć 22-letniej Mahsy Amini dwa tygodnie temu. Policja obyczajowa aresztowała ją z powodu jej „nieislamskiego stroju”. Kobieta zapadła w śpiączkę i zmarła w szpitalu 16 września. Irańczycy oskarżają policję moralności o stosowanie przemocy – policja te oskarżenia odrzuca. Od czasu śmierci młodej kobiety tysiące ludzi demonstruje w całym kraju przeciwko represjom, a także systemowi islamskiemu.



Tymczasem Irańscy Strażnicy Rewolucji (IRGC) ponownie zaatakowali bazy kurdyjskich grup separatystycznych w północnym Iraku. Według agencji prasowej Tasnim, Strażnicy Rewolucji użyli w sobotnich atakach – czwartych w ciągu tygodnia – ponad 70 rakiet i wielu dronów. Strona irańska określiła ataki jako „uzasadnioną odpowiedź” na ataki kurdyjskich grup na irańskie bazy wojskowe w strefie przygranicznej. Teheran wcześniej oskarżał niektóre grupy kurdyjskie o zaangażowanie w protesty, w tym dostarczanie broni demonstrantom.

Irańska telewizja państwowa podała, że „siły naziemne Gwardii Rewolucyjnej zaatakowały kilka siedzib separatystycznych terrorystów w północnym Iraku za pomocą precyzyjnych pocisków

i (...) dronów". Wśród zabitych byli jednak cywile – powiedział wysoki rangą kurdyjski urzędnik.

„Te tchórzliwe ataki mają miejsce w czasie, gdy irański reżim terrorystyczny nie potrafi rozprawić się z trwającymi protestami (...) i stłumić obywatelskiego oporu Kurdów i Irańczyków” – napisał na „Twitterze” przedstawiciel Demokratycznej Partii Kurdystanu.

Lewicowe irańskie grupy emigrantów w północnym Iraku popierają protesty w Iranie i potępiają brutalne działania władz. Także rząd niemiecki jednoznacznie potępił irańskie ataki. „Niemcy z wielkim niepokojem patrzą na ataki Iranu na tle protestów wewnętrznych w tym kraju” – poinformowało ministerstwo spraw zagranicznych. „Jednoznacznie odrzucamy próby lokalizowania przyczyn protestów w Iranie w sąsiednim kraju” – podkreśliło MSZ i wezwało Iran do natychmiastowego zaprzestania ataków.

Wielka Brytania wezwała też Iran do zakończenia „masowych bombardowań”, nazywając ataki „naruszeniem suwerenności i integralności terytorialnej Iraku” i określiła je jako „całkowicie nie do przyjęcia”. Doradca Białego Domu ds. bezpieczeństwa w Waszyngtonie Jake Sullivan powiedział, że przywódcy Iranu poprzez ataki nadal okazują „rażące lekceważenie” nie tylko dla własnego narodu, ale także dla „swoich sąsiadów i podstawowych zasad suwerenności i integralności terytorialnej zapisanych w Karcie Narodów Zjednoczonych”. Przez świat przelewa się fala protestów przeciwko irańskiemu reżimowi. Miały one miejsce między innymi w Wiedniu, Berlinie, Nikozji i Buenos Aires.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl